



NA CIERNISTEJ DRODZE.

VENI CREATOR!

Przyjdź, Stworzycielu! ognistym płomieniem,
Zestąp na czoła pochyłonych ludzi,
I bądź im w piersiach iskrą—bądź natchnieniem,
Co życie budzi.

Wzruszone serca przenikaj zapałem,
Gorącym tętnem niech uderzą w łonie;
Niech się za prawdy, dobra ideałem
Wyciągną dłonie.
Niech tłum nie patrzy, w leniwym zastoju,
Na losów świata toczące się koła:
Rycerze ducha niech idą do boju
Z blaskiem u czoła!

Z wyniosłą złością niech się dumnie zmięra,
A odręczając, co małe i liche,
Niech z podniesioną przyłbicą uderzą
Na nędznych pychę.
Nie dotykając zbrudzonej prawicy,
Na nikczemnego nie zachodząc progi,
Niech się nie boją rzucić rękawicy
Podłym pod nogi.